

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 7 MAJA 1948 ROKU

Nr 125 (779)

Po amerykańsku

Demokracja na opak

Aprobata dla morderstw Sofulisa. — Szykany i terror wobec ludzi postępu w USA

Agencja Reutera donosi z Aten, że w czwartek stracono tam 13 demokratów greckich, zaś 19 innych skazańców rozstrzelano na wyspie Aigina. Wśród straconych w Atenach znajdowały się 2 kobiety.

Szef amerykańskiej misji w Grecji Griswold, opublikował w „New York Herald Tribune” artykuł, „usprawiedliwiający” ostatnie masowe egzekucje patriotów greckich. Griswold stwierdził dosłownie, że misje zagraniczne w Grecji nigdy nie potępiały masowego rozstrzelania więźniów politycznych przez reżim ateński. Zdaniem jego „postępowanie takie nie jest sprzeczne z amerykańskim pojmowaniem demokracji”.

Faktem, charakteryzującym bezgraniczny cynizm przedstawiciela amerykańskiego są jego słowa o tym, że „stosunek do więźniów na wyspie Makronisos jest jak najlepszy”.

W istocie rzeczy na wyspie tej jeszcze przed wspomnianym oświadczeniem Griswolda dokonano również masowych rozstrzeliwań więźniów politycznych.

Jak donoszą z Waszyngtonu profesor Curtis Mac Dougal został zmuszony do wycofania swej kandydatury na senatora USA z ramienia partii Wallace’a, pod naciskiem władz uniwersyteckich.

Jednocześnie 25 innych profesorów zostało również zmuszonych do przerwania swej współpracy z partią Wallace’a. Ci wszyscy profesorowie, którzy w dalszym ciągu popierają kandydaturę Henry Wallace’a na prezydenta otrzymali ostrzeżenia, że ich kontrakty z uniwer-

sytetami, na których wykładają nie zostaną odnowione.

Władze uniwersyteckie zabroniły także „Stowarzyszeniu Postępowych Studentów” urządzania zebrań na okres

jednego miesiąca. W ten sposób władze dały do zrozumienia, że są wrogo nastawione wobec tych wszystkich słuchaczy, którzy są zwolennikami Trzeciej Partii Henry Wallace’a.

Mister Ford rusza na podbój

Spółka z Niemcami ma go uczynić królem samochodów w Europie

Nowojorski korespondent tygodnika „Action” zapowiada wyjazd w najbliższym czasie do Europy dużej grupy ekspertów ekonomicznych amerykańskiego koncernu samochodowego „Ford Motors”. Koncern ten zamierza stworzyć w Europie olbrzymi trust dla budowy samochodów.

Centrum produkcji ma się znajdować w Niemczech w oparciu o przedwojenne jeszcze zakłady Forda w Kolonii. Do koncernu mają się przyłączyć ponadto firmy: Opel w Russelheimie, Bayerische Motorwerke w Monachium i Adler w Norymberdze.

Kto niewygodny-musi odejść

Jak de Gasperi chce utracić prezydenta Republiki

Jak podają z Rzymu, Prezydent de Nicola w liście, opublikowanym bez jego zgody, oświadczył, iż nie chce powrócić obecnie do Rzymu, by nie wpłynąć w żaden sposób na wybór swego następcy.

Wystarczyła ta wzmianka, by cała prasa związana z obecnym rządem, ogłosiła pod wielkimi nagłówkami, iż de Nicola zrezygnował z wystawienia swojej kandydatury na stanowisko prezydenta.

Oczywiście nie odpowiada to prawdzie. De Nicola zgodziłby się na ponowny wybór, gdyby wszystkie większe

stronnictwa wypowiedziały się za nim. Tego jednak nie chce chrześcijańska demokracja.

Dzienniki zależne od tej partii podają już dzisiaj nazwiska przypuszczalnych następców de Nicolì. Nazwiskami najczęściej powtarzającymi się są: Sforza, minister finansów Ennaudi, Benetto Crocie, liberał Casati, republikanin Facchinetti oraz Bonomi.

„Avanti” pisze w związku z tym: Jaki jest cel manewru chrześcijańskiej demokracji, zmierzającego do odsunięcia de Nicola od prezydentury? Front ludo-

wy pragnie prezydenta, który by stał na straży konstytucji przeciwko bezprawiu klerikalnemu. De Nicola jest właśnie takim człowiekiem.

Tego pragnie uniknąć Gasperi. W chwili bowiem, gdyby rozpoczął konsultację nad stworzeniem nowego rządu, saragatowcy domagaliby się więcej, aniżeli przywódca chrześcijańskiej demokracji chce im ofiarować. Dlatego de Gasperi pragnie jedynie nieistotnych zmian ministerialnych i chce mieć jak najmniej samodzielnego prezydenta republiki.

Ogromny sukces

nowej pożyczki w ZSRR

W czwartek ogłoszono komunikat ministerstwa skarbu ZSRR stwierdzający, że emitowana 3 maja pożyczka w wysokości 20 miliardów rubli dla odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej państwa, przyniosła do 4 maja subskrypcję na sumę 20 miliardów 119 milionów rubli. Subskrypcja trwa.

Yankesi panoszą się

Postępowe koła paryskie zwracają uwagę na obecność techników, żołnierzy i oficerów amerykańskich na francuskim terytorium Marokka, a w szczególności w portach Lyautey, Casablanca Agadir, Cuazazate, Kenitra.

W ostatniej miejscowości liczba żołnierzy amerykańskich dosięga 4000 ludzi.

ZSRR i Sjam

nawązały stosunki dyplomatyczne

Agencja Tass donosi z Bengkoku, że poseł radziecki w Sjamie — Nefczina, wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu rady regencyjnej Sjamu — księciu Szinad. Po oficjalnej uroczystości, poseł radziecki przedstawił skład dyplomatycznej misji ZSRR w Sjamie.

Zaszczytny wynik

reprezentacji Łodzi

w meczu z doskonałą drużyną Bratislavy

Cykl międzynarodowych rozgrywek piłkarskich o puchar przechodni Prezydenta Łodzi Eugeniusza Stawińskiego rozpoczął się wczoraj meczem między reprezentacją Bratislavy i Łodzi.

Punktualnie o godz. 17.30 drużyny wbiegły na boisko w następujących składach:

BRATISLAVA — Rajman, Hinduljak, Vičn, Pokorny, Marko, Baliži, Simansky, Subert, Kuchar, Kajml, Danko.

ŁÓDŹ — Komar, Włodarczyk, Łuc, Korporowicz, Urban, Miller, Hogen-dorf, Baran, Janeczek, Cichocki i Patkolo.

Po krótkiej części oficjalnej goście rozpoczynają grę. Już w pierwszej minucie publiczność przeżywa emocjonujące chwile, gdyż sędzia dyktuje rzut wolny dla łodzian z odległości 18 mtr. Niestety wykonawca Patkolo przestrzelił fatalnie.

Graczom udziela się zdenerwowanie, Cichocki raz po raz fauluje.

Doskonały sędzia p. Sziperling nie dopuszcza do ostrej gry i powoli zawodnicy powracają do normy.

W 9 minucie sędzia unieważnia bramkę dla Czechów, strzeloną ze spalonego. Dopiero w 14 minucie gry, po pięknie przeprowadzonej kombinacji Barana z Hogendorfem, pierwszy zdobywa prowadzenie dla Łodzi.

Entuzjazm licznie zebranej publiczności dodaje animuszu naszym graczom. Ale i goście zrozumieli, że należy zdobyć się na najwyższy wysiłek, aby uzyskać honorowy wynik, tym bardziej, że przed meczem pewni byli swego sukcesu.

W 21 minucie Subert strzela wyrównującą bramkę i od tej chwili całkowitą inicjatywę przejmują goście.

Po kilku błyskawicznie przeprowadzo-

nych atakach Czesi podwyższają wynik do stanu 2:1.

W 40 minucie pierwszej połowy Patkolo zmienia się swoją pozycją z Cichockim, a w minutę później ten ostatni, po ładnej kombinacji zdobywa wyrównującą i ostatnią bramkę.

W drugiej połowie atak nasz uległ zmianie. Cichockiego zastąpił Koczewski a Hogendorfa — Marciniak. Mimo wysiłków obu stron przy kilku niebezpiecznych i ładnych atakach wynik 2:2 utrzymuje się bez zmiany.

Drużynę Bratislavy cechuje przede wszystkim dobre opanowanie piłki i nadzwyczajna przytomność umysłu, przy czym każda ich akcja była przemyślana i celowa.

Z reprezentacji Łodzi wyróżnić należy bramkarza oraz obrońców.

Sędziował jak zwykle doskonale p. Sziperling. Publiczności około 20.000 osób. (Rel)

Gierki

dookoła fotelu

Uwaga amerykańskiej opinii publicznej w obecnej kampanii przedwyborczej jest skupiona na postaciach Stassena i Eisenhowera. Sukcesy Stassena w szeregu okręgów wyborczych wywołały żywe poruszenie zarówno w obozie republikańskim, jak i w kołach demokratów. Przywódcy republikańscy w dalszym ciągu zastanawiają się nad tym, kogo ostatecznie zaaprobować na kandydata z ramienia swej partii, albowiem Stassen jak wiadomo, nie odpowiada w zupełności ich wymaganiom.

W obozie partii demokratycznej największe niezadowolenie wywołuje oczywiście działalność Wallace’a, który powoli, ale systematycznie przeciąga na swoją stronę wyborców demokratycznych. Toteż mimo, że oficjalnie Truman pozostaje nadal jedynym kandydatem demokratów, przywódcy tej partii również poszukują „pewniejszego kandydata”.

Bardzo znaczące jest pod tym względem oświadczenie przewodniczącego Komisji Wyborczej partii demokratycznej senatora Mc Grath’a, który w odpowiedzi na żądania niektórych kół demokratycznych, domagających się, by demokraci oficjalnie zaproponowali nominację na kandydata Eisenhowerowi odpowiedział, że Eisenhower nie przyjąłby tej nominacji nawet, gdyby z taką propozycją zwrócił się doń sam Truman.

W kompetentnych kołach politycznych Waszyngtonu twierdzi się, że oświadczenie Mc Grath’a oznacza, że Truman bezpośrednio lub przez zaufanych pośredników powiadomił Eisenhowera, że zrezygnuje z kandydowania w wypadku, jeśli general zgodzi się na przyjęcie nominacji demokratycznej.

Polska nadal prowadzi!

(Patrz strona 5-ta)

Imponujący rozkwit

Po zakończeniu wojny Zw. Radziecki uzyskał wspaniałe osiągnięcia na polu gospodarczym i społecznym

Trzy lata minęły od chwili zakończenia wojny.

W czasie gdy w krajach kapitalistycznych coraz częściej mówi się o „depresji“, (nie chcąc używać słowa „kryzys“) gdy codziennie wybuchają masowe strajki robotników w walce o byt, gdy stopa życiowa pracownika spadła w porównaniu z okresem przedwojennym o 50 proc., wysiłki narodów demokracji ludowych w kierunku ostatecznego zlikwidowania skutków wojny w gospodarstwie narodowym przeszły wszelkie oczekiwania.

Opublikowane ostatnio wyniki realizacji 5-letniego planu państwowego Z.S.R.R. za pierwszy kwartał bieżącego roku dają imponujący obraz osiągnięć narodu radzieckiego na polu gospodarczym i społecznym.

W porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 r. wzrost ogólnej produkcji radzieckiej wyraża się cyfrą 32 proc. Z tego na specjalną uwagę zasługuje fakt, że najwyższy poziom osiągała przemysłowa najważniejsza z punktu widzenia odbudowy jak: produkcja stali 41 proc., odlewy żelazne 36 proc., wydobywcie węgla 20 proc. itp.

Ilość pracowników, która w latach 1946 i 1947 wzrosła o 4,2 miliona, w pierwszych trzech miesiącach 1948 r. wskutek demobilizacji i kompletnego przedstawienia pracy narodów sowieckich na gospodarke pokojową, powiększyła się o nowe 2 miliony ludzi.

Podczas, gdy w r. 1947 suma zarobków była o 23 proc. wyższa niż w roku poprzednim, to realna ich wartość w 1948 roku powiększyła się o dalsze blisko 50 proc. w stosunku do ubiegłego roku. Nastąpiło to niewątpliwie w wyniku reformy walutowej z dnia 16 grudnia ub. r., oraz przez dwukrotne obniżenie cen detalicznych w handlu państwowym i spółdzielczym przy równoczesnym zniesieniu systemu kartkowego.

Dochód ludzi pracy jednakże nie ogranicza się tylko do zarobków pieniężnych. Skarb państwa przeznacza poważne sumy na dopłaty dla pracowników w postaci zasiłków chorobowych, premii, pomocy lekarskiej, organizacji wczasów, bezpłatnego kształcenia itp. Dopłaty te podwyższają wartość realną zarobków pracowników o dalsze 38 proc.

Bardzo poważne sumy wydatkuje państwo na finansowanie działalności społeczno-kulturalnej. Wywoły na ten cel wyniosły w r. 1947 106,5 miliardów ru-

bli, a na rok bieżący przewidziane jest w budżecie 116,3 miliardów rubli. Połowa tych sum idzie na szkolnictwo i nauczanie. Liczba uczącej się młodzieży w szkołach średnich wyniesie w roku bieżącym około 32,5 miliona, a w szkołach akademickich przeszło 700 tysięcy osób. Ilość szpitali powiększyła się o 80 tysięcy w stosunku do okresu przedwojennego i sięga zawrotnej cyfry 837 tysięcy.

Jednym z podstawowych problemów dla podniesienia stopy życiowej obywateli Związku Radzieckiego jest realizacja programu rozbudowy budownictwa mieszkaniowego.

W ciągu dwóch pierwszych lat wybudowano 15 milionów mtr. kw. pomieszczeń mieszkalnych oraz udzielono kredytów na budowę dalszych 4 milionów mtr. kw. W stosunku do pierwszej kwartału ubiegłego roku poziom robót budowlanych przekroczony został o 40 proc.

Na podstawie tych wszystkich osiągnięć można śmiało stwierdzić, że wykonanie planu 5-letniego w cztery lata będzie na pewno zrealizowane.

Pożyteczna działalność Łódzkiej Rodziny Radiowej

Wczorajsze doroczne walne zebranie Łódzkiej Rodziny Radiowej zagał prez. Jędrzycki, dziękując władzom miejskim z prez. Stawińskim na czele, za opiekę i współdziałanie we wszystkich poczynaniach stowarzyszenia.

W swym sprawozdaniu podkreślił on zrozumienie społeczeństwa dla działalności instytucji i popularność, jaką się ona cieszy wśród najszerzych rzesz. Na specjalną uwagę zasługują pracownicy tramwajowi, którzy w liczbie około 4500 osób są członkami R.R. tworząc siedem zbiorowych rodzin zastępczych.

W roku ubiegłym Ł.R.R. przejęła jedyną na terenie województwa dom dziecka ociemniałego i zarządza obecnie czterema domami dziecka.

Dzieci korzystają ze wszystkich udogodnień znajdujących się na terenie Łodzi jak: basen pływacki, biblioteki etc.

Akcja Łódzkiej Rodziny Radiowej przebiegała w tej chwili na teren innych województw, które biorąc przykład z Łodzi tworzą również ośrodki wychowawcze dla sierot wojennych.

R. R. opiekuje się 280 dziećmi, na które wydatkowane w roku ubiegłym 12 milionów zł. Na rok 1948 uchwalono budżet o 5 milionów większy niż w roku ubiegłym co daje w sumie cyfrę 17 milionów zł. Sprawozdanie kasowe złożone zostało przez ob. Mikołajczykową. Wykazała ona wielką ofiarność społeczeństwa łódzkiego, które intensywnie popiera tę ważną i pożyteczną akcję.

Po wyborach nowych władz, na czele których stanął dotychczasowy prez. B. Jędrzycki wręczone zostały dyplomy honorowe. Zebranie zakończono rezolucją pod hasłem: „Nie będzie sierot w naszym kraju!“

Chleb dla Dolnego Śląska

dostarczany będzie przez Polskie Zakłady Zbożowe

Od 1 maja br. rozpoczął swą działalność we Wrocławiu oddział wojewódzki polskich zakładów zbożowych, którego zadaniem jest ujęcie całości zagadnienia zbożem i jego przetworami.

Zasadniczym celem nowopowstałego przedsiębiorstwa o charakterze państwowo-spółdzielczym jest skup zboża na wolnym rynku Dolnego Śląska i następnie rozprowadzenie go do ośrodków

przemysłowo-górnictwa i wielkomięskich, celem racjonalnego zaoprowadzenia świata pracy. P.Z.Z. gromadzą równocześnie rezerwy interwencyjne zboża, aby móc skutecznie przeciwdziałać wszelkiej spekulacji.

Przy skupie zboża P.Z.Z. opiera się na wszystkich trzech sektorach gospodarczych.

Nasze Rady

MARYSIA K. Z UL. ZAWISZY: Proszę poinformować się w Polskim Czerwonym Krzyżu, ul. Piotrkowska 236.

EWA Z KEPNA: Mamusia ma słusność. Stanowczo odradzamy Ci chodzenie do fryzjera, trwałą ondulację itp. Przyczyną wypadania i łamliwości włosów mogą być jakieś dolegliwości wewnętrzne, np. nieprawidłowe funkcjonowanie gruczołu tarczycowego. Radzimy pójść do lekarza, który na pewno zaleci Ci jakieś środki ogólnie wzmacniające organizm, a jeżeli uzna za wskazane skieruje do lekarza — dermatologa. Włosów nie należy myć częściej niż raz na 10 dni, lub na dwa tygodnie.

„CHORA MATKA“: Droga Pani, długo Pani czekała na odpowiedź, ale nie ma w tym naszej winy, gdyż list Pani otrzymaliśmy z opóźnieniem. Jak Pani sobie radzi obecnie? O ile należy Pani do Związku Nauczycielstwa Polskiego, powinna się Pani tam zwrócić z prośbą o pomoc. Dzieci nauczycieli mogą stać się o stypendium im. Wasilewskiego, proszę poinformować się w Związku jakie należy załatwić w tym celu formalności. Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy poprawy zdrowia.

STASIA T.: Poradzić Pani może tylko lekarz specjalista i powinna Pani pójść do niego jak najprędzej.

WŁADYSŁAW S. Z UL. NOWOTKI: Piękne Pana zamiary nie trudno będzie Panu zrealizować. Istnieje na terenie Łodzi wiele szkół dla dorosłych i ogólnokształcących i zawodowych (najlepiej poinformować się Pan o tym w Kuratorium, ul. Jarcza 11). Może Pan jednocześnie pracować i uczyć się — zatem marzenia Pana będą spełnione.

ZAWIEDZIONA: Jeżeli nie ma Pani zaufania do narzeczonego, nie możemy sobie wyobrazić, aby mogła Pani być szczęśliwa jako jego żona. Zatrudnij Pani siebie i temu życiu nie ustannymi podejrzeniami i zazdrościami. Niestety, wielu ludzi zapomina o tym, że trzeba umieć panować nad sobą, że nie można dawać „ponosić“ się nerwom. Czy sądzi Pani, że przebywanie męża w domu, wtedy gdy nie ma on na to ochoty, sprawiałoby Pani przyjemność? Metody awantur, scen, łez i t. zw. „uczuciowego terroru“, nie odnoszą pożądanego skutku. Raczej odpychają drugiego człowieka, który tym więcej szuka innego towarzystwa. Proszę pomyśleć o tym i zmienić swoje postępowanie.

Rewelacyjny koncert

W programie najbliższego koncertu symfonicznego dnia 14 maja br. znajdują się dwa utwory kompozytorów amerykańskich: Błękitna Rapsodia Gershwina utwór który zapoczątkował, ponieważ nowy „amerykański“ styl w muzyce symfonicznej przez wprowadzenie pierwiastków jazzowych; dzieło to będzie w Łodzi wykonane po raz pierwszy. Drugi punkt programu stanowi Suita Symfoniczna na orkiestrę smyczkową sławnej kompozytorki amerykańskiej Marlon Bauer. Suita ta nie była jeszcze nigdzie wykonywana. Oprócz tych nowości usłyszymy Symfonię g-moll Mozarta oraz Kaprys hiszpański Rimskiego-Korsakowa. Orkiestrę poprowadzi sławny kapelmistrz amerykański Franco Autori, solistką będzie znana pianistka polska Ligia Bereżyńska. Ze względu na ciekawy program jak i osoby głównych wykonawców koncert ten wzbudzi zapewne żywe zainteresowanie publiczności łódzkiej. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk“ Narutowicza 20.

Codzienna nowelka „Expressu“

Testament

Pani Alicja Mirecka należała do najelegantszych kobiet stolicy i salon młód „Eugenia“ uważał ją za swoją wierną klientkę. Tym jednak razem pani Mirecka zjawiał się tam mniej szumnie, niż zawsze.

Wszyscy już wiedzieli, że od trzech dni jest wdową, że umarł jej mąż Edward Mirecki, przeżywszy 64 lata.

Wszystkie panie, pracujące w salonie „Eugenia“ zainteresowały się gorąco, jak rozporządził on majątkiem.

Młoda, piękna wdowa nie dała się długo ciągnąć za język.

— Powiadam wam — wybuchnęła — to był lotr, jakich mało!

— Mąż pani? Ktożby w to uwierzył! Przecież tak bardzo panią kochał. Zostawił chyba pani jakiś spadek?

— Nie, ani grosza! — piękna pani zgrzytnęła ze złości zębami! — A byłam dla niego taka dobra, choć był stary i brzydki!

Ozdoba warszawskich salonów wpadła w gniew.

— Ach, jaka byłam głupia! Ach, gdy bym wiedziała!

— Wierząc, że pani nie pozostawił? — dziękuję się krawcowe.

— Nie! Został testament, w którym cały majątek przeznaczył dla swojej pierwszej żony i dzieci. Testament sporządzony był przed trzema laty, wtedy, kiedy mój mąż podejrzewał mnie o flirt z Edmundem. Ktożby przypuszczał, że będzie aż tak złośliwy!

Krawcowe westchnęły ciężko.

— Tak, to było niesprawiedliwe! Lecz co uczyni pani teraz?

Pani Mirecka wyprostowała się.

— Przede wszystkim sprawię sobie nowe suknie! Jestem przecież jeszcze młoda! Uszyję sobie mi narazie trzy nowe suknie. Suknie muszą być eleganckie według ostatniej mody! Kolory krzyczące! Pierwsza — czerwona, z draperiami, druga — crepe-dechinowa ze wstawkami, trzecia — wieczorowa koloru błado-lila bez rękawów z głębokim dekoltem. Następnie uszyję mi płaszcz z szerokimi rękawami. To przecież byłoby śmieszne, żebym po śmierci tego osła przeżywała z życia i zagrzebała się w domu!

Następnego dnia pani Alicja miała zmierzyć nowe suknie.

Przybyła o dwie godziny wcześniej przed oznaczoną porą.

Już w drzwiach zawołała:

— Czy już robota zaczęta?

— Prawie, że już skończona!

— W takim razie trudno! Musicie tę robotę odłożyć! Zamawiam inne suknie! Wracam w tej chwili do notariusza. Zaprosił mnie do siebie... Wyobraźcie sobie, że znalazłem drugi testament mego męża! Biedny mój mąż... Niesłusznie go skrzywdziłam! Zostawił mi 100 tysięcy złotych. Wprawdzie to nie wiele — ale w każdym razie, starczy mi na pewien czas. Uważam, że nie wypada pokazywać się w czerwonej sukni zaraz po śmierci męża... Musicie mi uszyć ciemniejszą suknię bez przybrania... Nie mogę również włożyć wydekoltowanej sukni... Dorobicie rękawy i stojący kołnierzyk... Płaszcz może być skromniejszy... Żal mi trochę mego biednego męża... Jednak nie zapomniał o mnie!... Drugi testament sporządził przed dwoma laty... Pisz w nim, że dopiero potem przekonał się o mojej wierności...

Nazajutrz już o g... ie siódmej za-

dzwonił w salonie młód „Eugenia“ telefon i pani Mirecka rozkazała:

— Po raz drugi zmieniam obstatunek! Nie robię więcej ani jednego ściegu, przyjdę do was natychmiast!

Przyszła w czarnym płaszczu. Na karku miała czarny welon. Mówiła cichym, złamanym głosem:

— Sumienie nie daje mi spokoju!... Biedny Edward! Ja go tak kochałam! Wczoraj znalazłem trzeci testament sprzed dwóch miesięcy... Przypominam sobie — to było wtedy, gdyśmy wyjechali do Sopotu! Mój mąż był wtedy taki szczęśliwy! Mówił, że czuje się o wiele młodszy przy mnie!... Słowem — zapisał mi wtedy cały swój majątek! I to jest jego ostatnia wola! Gdy wracałam do notariusza, czułam, że jasna sukienka, która miałam na sobie pali mi ciało! W pierwszym lepszym sklepie kupiłam czarny welon, czarną suknię, czarny kapelusz, czarny płaszcz... Muszę się przecież okryć żałobą po stracie tak zamego i nieodżałowanego męża... Jutro pójdę na jego grób! Tylko zdaje mi się, że w tej sukni nie jest mi do twarzy, więc musicie mi uszyć inną!... Czarna... jak najczarniejsza... Niech wszyscy wiedzą, jak bardzo jestem niepołączona po śmierci mego kochanego męża!...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jak się trenować do skoków spadochronowych?
JANEK: — A skacz pan z tego drzewa do stawu!

WICEK: — O pieska bez spadochronu! Coś nie w porządku! Wcale nie spadam! Jeju! Lecę w górę! Pomocy! Ratunku!...

WACEK: — Panie Jaśku! Przecieżś był lotnikiem! Czemu on nie spadł, tylko lecł do góry?
JANEK: — Ano... nie wiem!

JANEK: — Nic tylko musiał być napompowany jakimś gazem!...
WACEK: — Zgadza się! Wczoraj go uchłalił bimbrem!...

Coraz goręcej

Ciepłe i suche powietrze napływa nad cały teren kraju

Podczas gdy w miastach centralnej Polski temperatura od kilku dni utrzymuje się na poziomie 23—27 stopni ciepła, nad morzem jest znacznie chłodniej. W Gdyni notowano wczoraj zaledwie 10 stopni ciepła.

Gorąco jest również w górach. Termometry w Zakopanem wskazywały wczoraj 19 stopni powyżej zera.

Jak komunikuje PIM, prawie całą Europę zalega obszar wyżowy z ośrodkami nad Wyspami Azorskimi, pn. Bałtykiem i Uralem. W związku z tym cały obszar Polski zostanie stopniowo objęty ciepłym i suchym powietrzem polarno-kontynentalnym. Najbliższe dni wróżą więc nam ładne i ciepłe dni.

Nad Adriatyk

wyjadą polscy przodownicy pracy

KCZZ zawarła porozumienie z jugosłowiańskimi związkami zawodowymi o wzajemnej wymianie w ramach ruchu turystycznego — przodowników pracy obu krajów.

Na podstawie tej umowy do miejscowości kąpielowych nad Adriatykiem wyjadzie 75-osobowa grupa polskich przodowników pracy. (s)

Polskie motocykle

już niebawem znajdą się w sprzedaży

W najbliższych tygodniach rozpocznie się sprzedaż motocykli polskiej produkcji SHL. Motocykle są już gotowe i mogłyby być wcześniej sprzedawane, lecz na przeszkodzie temu stoi brak pewnych drobnych części, jak np. klucze, które nadchodzą z pewnym opóźnieniem.

Zapotrzebowanie na motocykle jest tak olbrzymie, że wiele osób zgadza się na kupno motocykla, nie czekając na brakujące części.

Wobec tego wielkiego popytu sprzedaż będzie się odbywała według pewnej kolejności, SHL 125 otrzymają najpierw kluby sportowe. W rb. sprzedanych będzie ogółem ponad 3 tys. motocykli. (k)

Makabryczna paczka

na podwórzu przy ul. Andrzejki 16

Właściciel kiosku przy ul. Andrzejki, przechodząc wczoraj po godz. 5-ej rano przez podwórze pod numerem 16, zauważył paczkę, owiniętą w gazety. Gdy ją podniósł, w nozdrza uderzył trupi odór. W paczce znajdowało się pocięte na kawałki ciało noworodka!

Kioskarz pobiegł natychmiast do komisariatu. Na miejsce przybyli wywiadowcy i wszczęli dochodzenie, celem odnalezienia wyrodnej matki.

Dozorczyni tego domu oświadczyła, że o godz. 5 rano paczki na podwórzu nie było. Musiano ją podrzucić kilka minut po 5-ej, gdy dozorczyni była zajęta na ulicy robieniem porządków. (i)

Pociągi i autobusy

Już w niedzielę wchodzi w życie letnie rozkłady jazdy, wprowadzające nowe połączenia i dalsze usprawnienie ruchu

Już w nadchodzącą niedzielę wchodzi w życie nowy letni rozkład jazdy na kolejach państwowych.

Przy jego opracowaniu zwrócono szczególną uwagę na ruch pasażerski między głównymi ośrodkami miejskimi a miejscowościami wypoczynkowymi. Dogodne połączenia otrzymały wszystkie miejscowości letniskowe w górach i nad morzem. Na liniach tych zmniejszono również do minimum ilość przejazdów, uciążliwych dla udających się na wczasy.

Letni rozkład jazdy nie wpłynie zupełnie na ograniczenie liczby pociągów podmiejskich w dużych ośrodkach przemysłowych. Nie będzie też hamował ruchu pociągów towarowych. Przeciwnie — dzięki wysiłkowi kolejarzy dokonano dalszego usprawnienia ruchu.

Dążeniem Ministerstwa Komunikacji jest, aby w ciągu tego sezonu osiągnąć

zwiększenie szybkości ekspresów towarowych, przewożących artykuły spożywcze dla ludności miejskiej.

Poważnym udogodnieniem na daleko bieżnych liniach jest

PRZEDŁUŻENIE POSZCZEGÓLNYCH POŁĄCZEŃ.

Trasa jednej pary pociągów kursujących między WARSZAWĄ a ŁÓDZIĄ przedłużona zostaje do WROCŁAWIA i JELENIEJ GÓRY. Łódź otrzymuje bezpośrednie połączenie z ZAKOPANEM (w pośrodku, środy i piątki), oraz ze SZCZECINEM.

Niezależnie od tego przedłużona zostaje trasa pociągu pośpiesznego Lublin — Poznań przez Łódź Kal. — do SZCZECINA, tak samo do Szczecina skierowany będzie od 9 maja pociąg osobowy Łódź Kal. — Poznań.

Otrzymamy poza tym dwa nowe pociągi na Pomorze do GDYNI i do TORUNIA.

Nowy rozkład wprowadza poważne usprawnienia także w komunikacji międzynarodowej. Z dniem 9 bm. uruchomiony zostaje nowy ekspres pod nazwą „BALT-ORIENT EXPRESS”, który połączy państwa skandynawskie poprzez Polskę z krajami środkowej i południowo-wschodniej Europy. Z pociągiem tym będą powiązane połączenia na Berlin, Pragę, Rzym, Wiedeń, Triest, Bratysławę i Bukareszt. Pociąg Jelenia Góra — Przemyśl powiązany bezpośrednio z pociągami Przemyśl — Lwów — Charków.

Na czynnych już liniach międzynarodowych uzyskano zwiększenie szybkości pociągów, a to dzięki wysiłkowi służby ruchu i brygad drogowych, które w krótkim czasie dokonały naprawy i gruntownego remontu torów.

Jednocześnie ze zmianami na kolejach wchodzi w życie nowy rozkład jazdy w komunikacji autobusowej.

Dzięki sprowadzeniu nowych autobusów, zwiększeniu częstotliwości wyjazdów i uruchomieniu nowych linii — KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ULEGNIE DALSZEMU POWAŻNEMU USPRAWNIENIU.

Łódź otrzyma dwa nowe ważne połączenia, a mianowicie z RADIOMIEM przez Tomaszów i Odrzywół, oraz z SIERADZEM, przy czym linie te będą obsługiwały nowe „Leylandy”.

Na liniach Łódź — Piotrków, Łódź — Tomaszów i in. zwiększona zostaje liczba autobusów, a godziny przyjazdu i odjazdu przystosowano do potrzeb sezonu letniego, oraz ludności, coraz liczniej korzystającej z komunikacji autobusowej.

Mąkę, mydło i czekoladę

wydają od dziś na kartki w sklepach

Tłuszcz na majowe kartki żywnościowe już otrzymaliśmy. Obecnie rozpoczyna się rozdzielnicstwo pozostałych artykułów żywnościowych.

Od dnia dzisiejszego — do 22 maja sklepy, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej będą sprzedawały następujące artykuły na następujące kartki:

Na kartki kat. I i II RCA — po 2 kg. mąki pszennej 80 proc. (cena 3.50 kg.), oraz po kawałku mydła do prania (cena 3.20 za kawałek).

Na kartki III kat. — po 1 kg. mąki i po kawałku mydła.

Na kartki kat. IR i IR RCA — po kilogramie mąki i po kawałku mydła.

Na kartki kat. II R — po 3 puszki kiszonej krowiej.

Na kartki IRD 3, IRD 7, IRD 12 — zwykle i RCA — po 3 kg. mąki gatunkowej amerykańskiej oraz po kawałku mydła.

Na kartki IRD 12 — zwykle i RCA — po dwie tabliczki czekolady, albo po 60 dkg. cukierków, względnie po 1 kg. keksów, biszkoptów lub marmelady.

Kto do 22 bm. nie odbierze przydziałów — straci je bezpowrotnie. (s)

Łódzianie kąpią się!

Dzięki niżkowym cenom frekwencja w kąpieliskach miejskich gwałtownie wzrosła

Po wprowadzeniu zniżek dla pracujących — frekwencja w miejskich kąpieliskach kąpielowych wydatnie się zwiększyła.

Po zniżonych cenach ludność pracująca może się kąpać w trzech kąpieliskach miejskich — przy ul. Mielczarskiego 11, Kruczej 11 oraz przy zbiegu Wodnej i Nawrotu.

Zniżki (przy zbiorowym zakupie biletów przez zakłady pracy) wynoszą w tych zakładach prawie 50 proc., a więc — wanna 40 złotych, a natrysk 20 złotych.

Podczas gdy w styczniu i lutym rb. frekwencja w miejskich kąpieliskach wynosiła około 24 tysiące osób w każ-

dym miesiącu, w marcu po wprowadzeniu zniżek wzrosła do 40 tysięcy, a w kwietniu zakłady kąpielowe odwiedziło 48.700 osób.

Poza trzema wymienionymi czynne są jeszcze w Łodzi dwa kąpieliska miejskie — przy ul. Kilińskiego 134 i Sienkiewicza 95, w których zniżki wprowadzić nie obowiązują, jednakże stwierdzić należy, że opłaty w nich pobierane są bardzo niskie.

Jak wynika z powyższych danych, zakłady kąpielowe spełniają w Łodzi coraz większą rolę. Łódzianie pozbyli się przysłowiowego wstępu do wody i mydła i coraz chętniej i liczniej odwiedzają zakłady kąpielowe. (s)

Telefonistki i telegrafistki

też przystępują do współzawodnictwa pracy

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji opracowuje zasady współzawodnictwa pracy w służbie pocztowo-telekomunikacyjnej.

M. in. we współzawodnictwie wezmą udział telefonistki, obsługujące aparaty telegraficzne, dalekopisowe i Morse'a oraz nadające i odbierające telegrafny telefon.

Przodownica, zajmująca pierwsze miejsce w zespole, otrzyma podwójną wyrobną przez siebie premię, zajmująca drugie miejsce 80 proc. dodatkowej premii, a trzecie miejsce — 60 proc. wyrobionej premii. (t)

Migawki sądowe

Nie odmawiaj sąsiadowi w potrzebie...

— Czy oskarżony był karany?
— Ja?! Karany?! A z jakiej racji? Nigdy nie z sądownością nie miałem wspólnego.

— Więc proszę opowiedzieć, jak to było?

— Ano było tak, jak nigdy u nikogo jeszcze nie było. Co wchodzimy do ubikacji — zadziwić się nie mogliśmy. Skąd ten nieporządek? Czyżby kanalizacja się zepsuła i działała we wle? Już nawet i żonę posądzaliśmy. Bo proszę Szanownego Sądu wiadomo, jak to zwyczajnie kobita — gdy przylepi się do książki, to ani rusz oderwać się nie może. Więc pytam:

— Przyznaj się, Kłochu, może i tam czytałaś i tak się zaczytywałaś, że zapomniałaś za rączkę pociągnąć?

A na kobitę aż pomyślałem, że złości uderzyły, no — i wtedy się zaczęło... Musiałem czym prędzej zejść jej z oczu, nacisnąłem czapkę na głowę i zamknąłem drzwi z tamtej strony. Po pewnym czasie wróciłem po cichu, nieśmiało, nie wiedziałem przecież, czy burza przeszła, a wiem — wyłaziła jakiś typ z mieszkania i chce prysnąć.

— Hala, mosterdzieju! — zawolałem. — A, to sąsiad Gicek? Od kiedyż to sąsiad za swoją potrzebą do obcych mieszkań bez pytania łazi?

Pan Gicek kręcił się niecierpliwie na miejscu, raz po raz podnosił dwa palce do góry, wręczył sędzią udziela mu głosu.

— Proszę Sądu, ubikacja w podwórku się zepsuła. Myślę sobie, że chyba sąsiad Figurski nie odmówi mi w takiej potrzebie. Więc delikatnie i po cichu weszłem. A tu niespodzianie wpada na mnie Figurski i jak nie zaczyna wy myślać!

— To ty, złodzieju?! To ty jesteś sprawcą wszystkiego! Ja ci pokażę! — darł się. — I po kazał, proszę Sądu... pistolet. Tak się wystraszyłem, że od tego czasu choruję — jakby to powiedzieć? Mój żołądek choruje na chroniczne bezrobocie i dlatego domagam się srożej kary dla Figurskiego.

Sąd po naradzie uniewinnił ob. Figurskiego i zaapelował do niego, by w imię miłości bliźniego nie odmawiał sąsiadowi w potrzebie...

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprówizacji — podaje do wiadomości, że posiada na sprzedaż różne opakowania po towarach UNRRA, a mianowicie: beczki po śledziach i smalcu, skrzynie po smalcu, konserwach mięsnych i inne worki jutowe i płócienne o pojemności 50 kg oraz złom drewniany.

Oferty składać należy do dnia 15 maja rb. w Wydziale Aprówizacji, ul. Legionów 10, pokój nr 227, gdzie również zasięgnąć można bliższych informacji.

Łódź, dnia 5 maja 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Wracamy do stroju prababek!

Jakie suknie

lansuje wszechwładna Pani Moda? — tiurniury, baskinki, bolerka na pokazie w Teatrze Wojska Polskiego

— „... Czy mam suknię wziąć wy ciętą? Krótką, długą — czy upiętą? Różową, lila?...”

Jeżeli kogoś pytania takie trapiły — dostał na nie odpowiedź na wczorajszym pokazie Mody, zorganizowanym staraniem Sekcji Opiekunek Społecznych Oddziału Łódzkiego Czerwonego Krzyża.

Że wątpliwości te nurtowały ogół łódzianek — świadczy po brzegi wypełniona sala Teatru Wojska Polskiego. Zresztą — jak się okazało — nie tylko łódzianki interesują się modą, gdyż przybyła również pokaźna ilość panów, którzy z niesłabnącym zainteresowaniem obserwowali najnowsze kreacje. A było co oglądać.

Pokazano mnóstwo sukien, kostiumów, płaszczy, kapeluszy i pantofli, torebek, a nawet... zabawek. Pomysłowość kroju walczyła o lepsze ze szeroką gamą barw materiałów wełnianych, jedwabnych, kretonowych do surówki włócznie.

Jeszcze raz można było się przekonać

o niestałości uczuć i upodobań ludzkich. Poszły w kąć „chłopczyce” i figury „dzierlatek”. Obecnie kobiety muszą być szczuple w pasie, ale biodra mają mieć zaokrąglone i... i nie mogą być płaskie, jak deska.

Długie, luźne marynarki kostiumowe ustąpiły miejsca wciętym, kłozowym zakieciom, podkreślającym wszystkie „okragłości”. Baskinki święcą triumfy i niektóre przypominają klasyczne tiurniury. Spódniczki — rzecz naturalna — nie do kostek, jak tego chcą wielkie domy mody Paryża, ale znacznie dłuższe od tych, które noszone były u nas dotychczas. Bolerka także wróciła do łaski.

Moda jest par excellence kobieca. Przypomina ona czasy, kiedy to noszone gorsety, do sznurowania których białogłowy uciekały się do pomocy meżów, aby tym sposobem powstała figura „osy”.

Modelki, o takich właśnie figurach prezentowały wczoraj te wszystkie cuda, które pokazały nam PSS, Gimna-

zjum Krawieckie „Przezorność”, Państwowa Szkoła Przemysłowo-Handlowa, pracownia „Pani”, Spółdzielnia Pracy „Emeryt” i in.

Praktyczny i pomysłowy był kostiumik jedwabny granatowy z baskinką kłozową, z tyłu dłuższą i spódniczką — z przodu gładką, mającą z tyłu nierozprasowaną fałdę — godet.

Piękny kostium koloru bzu zaprezentowała Hanka Bielicka, witana z entuzjazmem przez publiczność za śliczne wykonane piosenki.

Rzęsiste okłaski zbierała primadonna operetki, Jadwiga Kenda w pięknym kostiumie plażowym szkarłatnego koloru, z wyhaftowanymi na nim białymi żagłami, oraz w długiej kłozowej czarnej taftowej sukni z malowanymi czerwonymi makami.

Uczennice Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej demonstrowały swoje dzieła w niezliczonych sukniach, kompletach i kapeluszach oraz w kreacjach dzianych, wykonanych na własnych warsztatach.

Kapelusze — istne cuda, wykonane były przez uczennice oddziału modniarstwa Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej i przez firmę Jaksa Janina.

Pięknej całości dopełniło obuwie łódzkich mistrzów szewskich.

Przemiał atrakcją były występy dzieci ze szkoły ob. Wesołków. Prezentowały śliczne sukienki, kostiumy plażowe i płaszczyki.

Produkcje artysty Teatru „Syrena” Stefana Witasa, oraz orkiestry pod dyr. Zygmunta Piłarskiego zostały nagrodzone rzesistymi okłaskami.

Opuściliśmy pokaz pod wrażeniem, że na widownię Mody wraca kobieta z epoki, w której była płcią słabą, wymagającą obok gorsetu i tiurniury... soli trzeźwiających, gdyż rychło patrzeć — a padnie kilka razy dziennie w omdlenie.

Przyjemność estetyczna połączona ze stałą na pokazie z dużą korzyścią — dochód z imprezy bowiem zasilił fundusz Czerwonego Krzyża, przeznaczony na kolonie letnie dla sierot. (P)

Za współpracę w godzinówkach aresztowano osławioną Helenę Wielgomasową

W kwietniu 1945 roku prokuratura krakowska wszczęła dochodzenie przeciwko Helenie Wielgomasowej, której zarzucano szerzenie rozkładu moralnego wśród społeczeństwa polskiego w czasie okupacji przez zamieszczanie artykułów w okupacyjnych godzinówkach, głównie w pornograficznym tygodniku „Fala” i „7 dni”.

Dochodzenie to zostało jednak umorzono. Na skutek akcji podjętej przez prasę warszawską, 23 kwietnia rb. wydano nakaz zastosowania wobec kolaborantki środków zapobiegawczych.

W dniu wczorajszym Helenę Wielgomasową aresztowano w jej mieszkaniu w Krakowie z polecenia pełnomocnika

do spraw kolaboracji prok. Gubińskiego.

Jednocześnie prokuratura warszawska rozpoczęła dochodzenie przeciwko wszystkim współpracownikom „Nowego Kuriera Warszawskiego”, wydawanego przez „Propagandaamt” podczas okupacji.

Na liście tej figuruje wiele nazwisk. Poza Wielgomasową znajduje się na niej osławiony przed wojną szantażysta akwizytor ogłoszeniowy działacz ONR baron van Poeck, volksdeutschka Bukowska z „Kuriera Porannego” i jeszcze paru dziennikarzy przedwojennych oraz grupa młodych grafomanów-kolaborantów — Pudłowski, Kalicki i inni.

Wszyscy oni pociągnięci będą do odpowiedzialności za współpracę z okupan- (t)



— Tak, partyzantka wzmaga się z dnia na dzień — przyznał rotmistrz żandarmerii i rozejrzał się po lesie, który rozszumał się, nagle zapowiedzia zbliżającej się odwilży.

W Łodzi, w Wojskowej Komendzie Okręgu i w gmachu przy ul. Anstadta wiadomość o dramacie, jaki rozegrał się minionej nocy w samym sercu tuszyńskiego lasu, wywarł przynębiające wrażenie, tym więcej, że tego samego dnia odbywał się pogrzeb radcy Koeniga...

Była godzina jedenasta przed południem, kiedy ulicą Piotrkowską, czyli tak zwaną wówczas Adolf Hitlerstrasse szedł uroczysty, żałobny kondukt.

Otwierał go hufiec niemieckiej młodzieży z „Hitlerjugend”.

Za kolumną chłopców, bijących głośno w bębny i jeszcze głośniejsze pociągających z zimna nosami, postępowała zwartym, marszowym krokiem kompania policji.

Za trumną postępowała „nieutulona w żalu” wdowa, która rzewnie szlochała na myśl, że transport mebli, jaki

teraz wywiezie z Łodzi do Monachium, będzie już ostatni.

Major Friedenstab — który jako jeden z niewielu znał tajemnicę śmierci Karla Koeniga — uśmiechnął się w pewnym momencie bardzo ironicznie.

— Zanim w uznaniu zasług, jakie położył dla Litzmannstadtu zmarły, jedna z ulic naszego miasta nazwiemy ulicą „Karla Koeniga” tu, w tym miejscu pozwolę sobie złożyć hołd jego pamięci! — pompatycznie wołał nad grobem Oberbirgenmaister, dawny zaś towarzyszy nocy hulanek i wspólnik łotrów radcy Koeniga, rzuciwszy okiem na żałobny tłum, pomyślał:

— Tak to wymyśliwszy bajeczkę o przypadkowym postrzeleniu się Koeniga, uratowaliśmy policję i rządzące czynniki Litzmannstadtu od kompromitacji, a równocześnie stworzyliśmy nową legendę o naszej ofiarności i bohaterstwie: a tych legend potrzebujemy dziś coraz więcej, bo rok 1944 zaczął się dla nas bardzo ciężko!...

— Ten nowy rok zaczął się dla nas bardzo dobrze: ofensywa Czerwo-

nej Armii daje na Wschodzie wręcz oszałamiające rezultaty. Na Zachodzie wojska amerykańsko - angielskie gotują się do nowego natarcia. Połowa Włoch znajduje się w rękach sprzymierzonych! — prawie w tym samym czasie powiedział te słowa mężczyzna, którego wszyscy tytułowali „pułkownikiem”.

Działo się to w mieszkaniu Marka Bieruli.

Prócz gospodarza i pułkownika obecni jeszcze byli: osobnik w niemieckim mundurze, Janek Gorkowski i jego siostra Wieska, która — wciągnięta przed paroma dniami do podziemnej organizacji — przyszła po raz pierwszy na tego rodzaju zebranie.

Jako ostatni zjawił się Stefan Witek.

Kuchmistrz dancing-baru „Erika”, spoglądając na zegarek, usprawiedliwił się.

— Przepraszam, panie pułkowniku za swoje opóźnienie, ale na Piotrkowskiej zatrzymało tramwaje, bo szedł tamtędy pogrzeb Polizeirata Koeniga.

I dodał już nieoficjalnie:

— Bogu dzięki, że będzie, panie dzie- (u)

— A propos Koeniga — przerwał mu człowiek w mundurze (a był to Polak, pracujący z polecenia Organizacji w gestapo) — to co „Litzmannstadter Zeitung” pisało o jego śmierci jest wierutnym kłamstwem! Koenig nie zginął wskutek nieostrożnego manipulowania bronią, ale zastrzelony został przez kochankę, jedną z kelerek z dancing-baru „Erika”!

— O! — zerwał się z miejsca zrównoważony zazwyczaj Stefan Witek.

— Zabiła go Helena Ołęcka! — krzyknęła niemniej podniecona Wieska! — teraz rozumiem co miały znaczyć te jej wypowiedziane przez nią przy pożegnaniu słowa, że pragnie się zrehabilitować!

— Osądziłem ją zbyt pochopnie: to była dzielna dziewczyna! — przyznał Bierula, zastanawiając się nad tym, co nie tak dawno jeszcze opowiadał o niej Zbigniewowi Olbryckiemu — Zdaje się, że skrzywdziłem ją.

— Tak jest, skrzywdziłem ją! — Gorkowska odpowiedziała krótko wszystko to co wiedziała o swojej koleżance i do- (u)

— Helena Ołęcka była zawsze dobrą Polką, a jej czyn zrehabilitował ją w oczach tych wszystkich, którzy ją potępiali!

— Wpakowała w niego trzy kule: tak stwierdziła sekcja! — wtrącił Kurowski.

— Fajna, odważna dziewczucha! — entuzjazmował się Witek — O, gdybyśmy wiedzieli, że ma ona takie dzielne serce, z otwartymi ramionami przyjełbyśmy ją do naszej organizacji! Któż jednak wiedział, jaką jest naprawdę ta delikatna panienka o małych rękach i buzi laleczki!... A co się z nią stało?

— Na razie znikła bez śladu, ale gestapo rozesało za nią listy gończe i ma nadzieję, że prędzej, albo później dostanie ją w swoje łapy! — mruknął Kurowski.

SPORT

Pojutrze — koniec wyścigu

Polska nadal prowadzi!

Kapiak wskutek licznych defektów stracił koszulkę lidera. — Ekipa nasza zdystansowała Czechów o 8 minut
(Telefonem od specjalnego wysłannika „Expressu“)

Po ogłoszeniu wyników IV etapu wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa w obozie polskim zawrzało.

Jak wiemy, wskutek mylnych, prowizorycznych obliczeń, komisja sędziowska przyznała zwyciężcy na tym etapie, Czechowi Krejcu, 17 minut przewagi nad następnym kolarzem. Po 3-godzinnych naradach zdecydowano jednak zmienić ten nie odpowiadający stanowi rzeczy wyrok sędziowski, zapisując na konto Czechów tylko 7 minut.

Jednocześnie w pierwszej dziesiątce, która przybyła na metę w Zilinie, znalazło się aż czterech Czechów z drugiej drużyny narodowej Czechosłowacji. — Zdobyta przez Krejcu przewaga, jak również dobra lokata pozostałych kolarzy czeskich, wpłynęły w sumie na zmianę klasyfikacji zespołowej. Zajmującą dotychczas pierwsze miejsce Polskę I zdystansował zespół Czechosłowacji II, który wysunął się na czoło z 10 minutami przewagi.

Naturalnie kolarze nasi wzięli sobie utratę pierwszego miejsca głęboko do serca. Jeszcze tego samego wieczoru kierownictwo obydwu polskich drużyn narodowych przystąpiło do omawiania taktyki na następny etap, od którego w dużym stopniu zależą dalsze losy wyścigu Praga — Warszawa.

Trasa V etapu prowadziła częściowo przez polskie tereny. Odcinek ten był najdłuższy w całym wyścigu i wynosił 221 km. Cała droga, od Ziliny począwszy aż po same Katowice prawie, posiadała liczne wzniesienia. Niewątpliwie trasa ta była również najtrudniejsza do przebycia. Przy pokonywaniu nieraz bardzo stromych pagórków kolarze zmuszeni byli wyczerpać wszystkie siły.

Niestety, szosa przedstawiała się na niektórych odcinkach wręcz fatalnie, co w dużym stopniu wpłynęło na tempo biegu oraz było przyczyną licznych defektów, które najbardziej dokuczały kolarzom czzechosłowackim i polskim.

Tak jak podczas ostatniego etapu, zawodnicy wystartowali z Ziliny przy bardzo silnym upale, który dawał się kolarzom tym bardziej we znaki, że powietrze nie ochładzało najbliższy nawet wiatr. Temperatura dochodziła do 32 stopni. Poprzednie ciężkie etapy poczyniły poważne wyrwy w składzie poszczególnych drużyn państwowych, które uległy silnemu zdekompletowaniu.

Bez zmian wyruszyły z Ziliny obie drużyny polskie oraz jedna rumuńska, w pozostałych natomiast brak było, jak np. u Czechów — aż czterech zawodników.

Warszawa-Kraków 3:3

Wynik spotkania o puchar ś.p. Kałuży

Z cyklu rozgrywek o puchar ś.p. Kałuży w dniu wczorajszym Warszawa zremisowała z Krakowem 3:3 (2:3).

Bramki zdobyli dla Krakowa Kohut jedna oraz Barwiński 2 z rzutów karnych. Dla Warszawy zaś Oprych 2 i jeden Mordarski głową po kornierze.

W drużynie krakowskiej słabe były skrzydła. Warszawa była dobra technicznie, zwłaszcza bramkarz Skromny.

Po wczorajszych rozgrywkach Warszawa nadal prowadzi jednym punktem przed Krakowem i Śląskiem.

Już na kilka godzin przed startem ulice Ziliny zaroily się zwolennikami sportu kolarskiego, których ścigali na miejsce wyjazdu echa zwycięstw odniesionych przez zawodników czeskich na poprzednim etapie. Grupa kolarzy, którą jako leader prowadził Kapiak, przedelfowała ulicami miasta, podążając na miejsce startu lotnego.

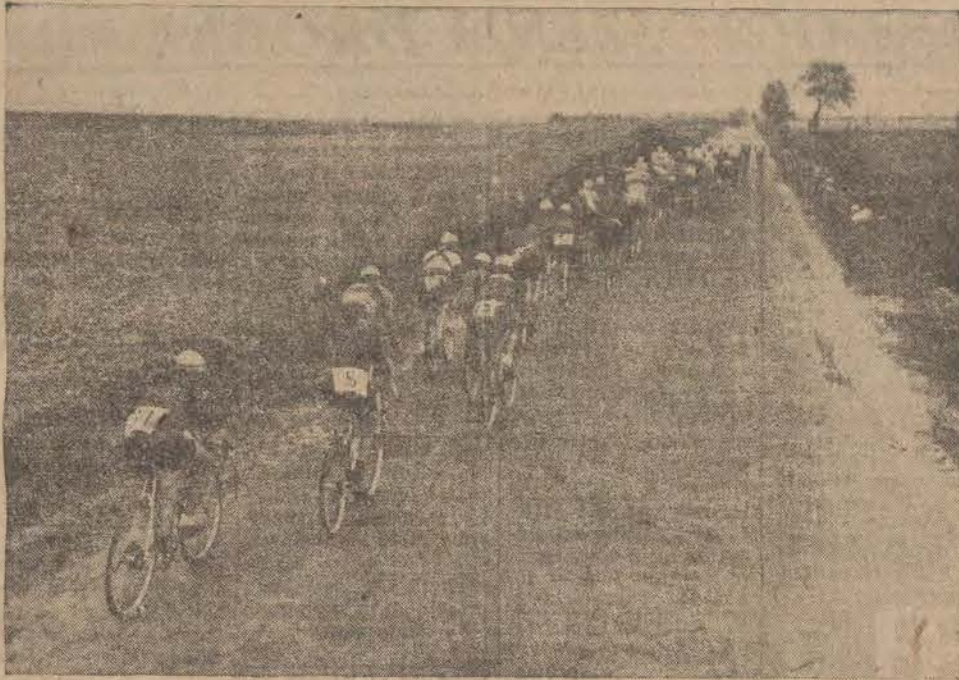
Wydostawszy się poza granice miasta, kolarze uformowali się w jedną grupę. Niezbyt równa szosa utrudniała nadanie szybszego tempa wyścigowi. Szybkość przeciętna na pierwszych kilometrach nie przekraczała 35 km. na godzinę. Zawodnicy zmuszeni są pokonywać liczne wzniesienia, których różnice są niekiedy bardzo znaczne. Jak w poprzednich etapach, tak i na tym odcinku najłatwiej pokonują je Jugosłowianie, którzy trzymają się w zwartej grupie. Sylwetki kolarzy raz po raz znikają jadącym w tyle samochodom.

Po kilku kilometrach szosa nagle się

zwęża. Zwarta dotychczas grupa zaczyna się powoli wydłużać. Liczne wyboje są powodem pierwszych defektów. Samochód nasz mija Bukowskiego, który zajęty jest odkręcaniem koła. Złapał gumę. W tym też czasie pech zaczyna prześladować kolarzy czeskich. Różnobarwny wąż zawodników wydłuża się jeszcze bardziej. Tempo wyścigu przybiera na szybkości.

Pierwszy próbuje szczęścia Krejcu, wysuwając się nagle z czołówki. Zdobył nawet kilkadziesiąt metrów przewagi, po pewnym jednak czasie dogoniła go złożona z 16-tu zawodników grupa. Częste próby ucieczki wpływają znacznie na tempo — 100 km., pomimo złej drogi, przebywają zawodnicy w 3 godziny.

Na kilka kilometrów przed Cieszyńem kolarze nasi dopędzają czołówkę, którą prowadzą Jugosłowianie. Zwarta grupa wpada na ulice miasta i za chwilę wydostaje się na drogę prowadzącą do Bogumina.



...zwarta dotychczas grupa zaczyna się powoli wydłużać...

Tylko cztery mecze ligowe odbędą się w nadchodzącą niedzielę

W związku z wyjazdem reprezentacji piłkarskiej Związków Zawodowych do Francji. PZPN odwołał następujące mecze ligowe, które miały odbyć się w najbliższą niedzielę dnia 9 bm.: Cracovia — ZSK, Warta — Ruch, AKS — Widzew.

Mecz Polonia — Rymer, odbędzie się natomiast w sobotę 8 maja w Warszawie.

Łódź zajęła ostatnie miejsce w drużynowych mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów

W Poznaniu zakończone zostały drużynowe mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów.

Wyniki indywidualne w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Waga musza — 1) Sokołowski (Pom.), 2) Schneider (Pozn.), waga kogucia — 1) Toboła (Śl.), 2) Grządzielowski (Poz.), waga piórkowa — 1) Kauch (Pozn.), 2) Saska (W.), waga lekka — 1) Kusz (Śl.),

2) Świętosławski (W.), waga półśrednia — 1) Gołaś (Śl.), 2) Mielczak (Pozn.), waga średnia — 1) Gryt (Śl.), 2) Roda (W.), waga półciężka — 1) Idzikowski (Pom.), 2) Krawczyk (Pozn.), waga ciężka — 1) Śliskowski (Łódź), 2) Szajewski (W.).

Drużynowo: 1) Śląsk — 39 pkt., 2) Poznań — 36 pkt., 3) Warszawa — 35 pkt., 4) Pomorze — 22 pkt., 5) Łódź — 20 pkt.

W pewnej chwili Jugosłowianie Horvatic i Poredsky, wykorzystując dogodny moment i uciekają pozostałym kolarzom. Mijają Bogumina, mając już 7 minut przewagi nad czołówką. Prowadzący całą grupę Krejcu inicjuje pościg za zbiegami.

Na 138 kilometrów Kapiak musi „wysiaść”, szybko jednak zakłada nową gumę i dopędza czołówkę. Jugosłowianie tymczasem oddalają się coraz bardziej i jako pierwsi mijają granicę polsko — czzechosłowacką w Chałupkach. Po kilkunastu minutach Kapiak wywraca się z rowerem. Skutki są fatalne — złamał koło. Zostaje z nim Salyga, który oddaje koleżce swój rower. Kapiak niezmordowanie goni czołówkę i po krótkim czasie już ją osiąga. Zmęczeni długą, samotną jazdą. Jugosłowianie na 10 km. przed metą pozwolili się dopędzić czołówce, którą obecnie prowadzi Kapiak.

Dzielny warszawianin wyrwa się do przodu i zyskuje do 200 metrów przewagi. Nie na długo — znów pęka mu guma. Zrozpaczonego kolarza mija 8 zawodników. Kapiak jednak wkrótce ich dopędza a nawet uzyskuje ponownie prowadzenie. W chwili, gdy zaczyna się na dobre rozkręcać i ma czołówkę w odległości 50 metrów za sobą — na 1 kilometr przed Katowicami ponownie łapie gumę. Na pogoń jest już za późno, gdyż czołówka wpadła na przedmieście Katowic.

Po pełnym emocji finiszu pierwszy przerwał taśmę na mecie Czech Krejcu. W pierwszej dziesiątce znajdują się również 3 Polacy z pierwszej drużyny narodowej.

Oto wyniki:

1) KREJCU (CSR) — 7:21:31, 2) HORVATIC (JUG.) — 7:21:31,2, 3) POREDsky (JUG.) — 7:21:31,4, 4) ZORIC (JUG.) — 7:21:31,6, 5) PANTARESCU (RUM.) — 7:21:46, 6) VAVERKA (CSR) — 7:22:49, 7) NOWOCZEK — 7:22:49,4, 8) WYGLEDA — 7:22:49,8, 9) WRZESIŃSKI — 7:22:56, 10) PERIC (CSR) — 7:22:56,2.

PO 5-CIU ETAPACH DRUŻYNOWO POLSKA ZAJMUJE PIERWSZE MIEJSCE Z CZASEM 77:00:17,2 PRZED CSR II — 77:08:46,8 CSR I — 77:09:50, RUMUNIA, BULGARIA I POLSKA II.

INDYWIDUALNIE PROWADZI KREJCU (CSR) — 25:30:55,2 PRZED ZORICEM (JUG.) — 25:37:30 I KAPIAKIEM — 25:38:53.

Pojutrze nastąpi finał tego gigantycznego wyścigu kolarskiego, który trzymał w napięciu sportowców nie tylko Polscy i Czechosłowacji, ale i całego świata. Pozostały jeszcze do przebycia etapy Katowice — Kraków — Kielce i Kielce — Warszawa.

Niewątpliwie w tych ostatnich godzinach tak długich i ofiarnych zmaganiach nie zabraknie naszym dzielnym kolarzom wysiłku i ambicji, aby tę gigantyczną imprezę, która już ich okryła nieśmiertelną sławą, zwycięsko doprowadzić do końca.

Bek pokonał Kupczaka

W Krakowie rozegrane zostały sprinty kolarskie na torze betonowym Cracovii.

W finale Bek pokonał Kupczaka, zaś w walce o 3 i 4 miejsce Janicki Mustaję.

Lewy prosty! Królowa sportów

Pan Bąbelek jest fatalistą. Wierzy w pech i przypisuje mu wszelkie niepowodzenia, jakie spotykają go w życiu.

Gdy tak kiedyś skarżył się na swój los przed znajomym, ten poklepał go po ramieniu.

— W górę czoło, panie Bąbelek. Gotów jestem złożyć się z panem, że przez cały tydzień nie będzie panu pech dokuczał. O tysiąc złotych, stoisz?

Po tygodniu spotkali się. Pan Bąbelek miał jak zwykle zwieszoną głowę.

— No, jak tam poszło? Miał pan pecha?

— Nie...

— Więc czemu pan znowu jest stroskany?

— Pech, panie, pech...

— Jaki? Przecież nic pana złego nie spotkało?

— Tak?... A te tysiąc złotych, które przegrałem do pana?

Pani Kociółek coś pokręciła. Czy to przeciąg, czy to może reumatyzm dał się we znaki — nie wiadomo. Ktoś ze znajomych poradził panu Kociółkowi, aby udał się z żoną do ortopedysty, to jej zrobi specjalny gorset.

Gdy znaleźli się już w gabinecie lekarza, pan Kociółek odzywa się do żony:

— Eulalia droga, wyprostuj się teraz porządnie, żeby pan doktor zobaczył, jaka jesteś krzywa...

Państwo Filutek wybrali się na urlop do Gdyni. Państwo Filutek widzieli już morze, ale ich 6-letni synek jeszcze nigdy, toteż ciągnie rodziców do kąpieli.

Ulegając jego namowom tata i mama Filutek wchodzi z dzieckiem do wody, oddalając się coraz bardziej od brzegu.

W pewnej chwili pani Filutek krzyczy:

— Teofil! Gdzie jest Jurek?!

— Nie martw się, kochanie, ja go mocno trzymam za rękę...

Włosna. Maj. Młoda para żegna się, spoglądając sobie czule w oczy.

— Do widzenia, pani...

— Do widzenia...

On odwraca się jeszcze i mówi:

— A jeśli ma pani życzenie, może pani do mnie zadzwonić...

— Ma pan telefon?...

— Nie, ale dzwonek przy drzwiach...

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19-ej „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19-ej „OMYKA” wszystkie miejsca wyprzedane.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19 min. 15 farsy Neela Cowarda „SEANS”.

TEATR „S Y R E N A” Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRE SKROJONY FRAK”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dziś teatr nieczynny. Jutro premiera „ROSE-MARIE”.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie „WIOSENNY BIEG”.

K i n a

ADRIA — „Bitwa o szynę”
BAŁTYK — „Piragów”
BAJKA — „Zielona Dolina”
GDYNIA — „Dwaj Panowie F”
HEL — „Pod dachami Paryża”
MUZA — „Na tropie zbrodni”
POLONIA — „Ostatni etap” (ostatnie dni)
PRZEDWIOSNIE — „Gawernantka”
ROBOTNIK — „Wśród ludzi”
ROMA — „Wyspa skarbów”
REKORD — „Niebo czy piekło”
STYLOWY — „Oflag XXVII” dodatkowy seans o godz. 14.15.
ŚWIT — „Dwulicowa kobieta”
TATRY — „Dziewczę z północy”
TECZA — „Oflag XXVII” dodatkowy seans o godz. 15.
WISLA — „Moje Uniwersytety”
WOLNOŚĆ — „Dusze Czarnych”
WŁÓKNIARZ — „Promień nowego Orleanu”
ZACHĘTA — „Historia jednego fraka”

Program radiowy na sobotę

Ciekawsze audycje

12.25 „Pieśń Polska” wykona Cecylia Węgrzynowska — sopran. 12.50 „Jak elektrykować wieś” pog Franciszka Wiecka. 13.00 Audycja rozrywkowa. 14.00 Koncert solistów. 15.30 „Lis w kurniku” audycja Hanny Łochowskiej dla dzieci. 16.20 „Ostatnie dni wojny” felieton. 16.50 „Przy sobocie po robocie” transmisja z huty „Pokój” w Nowym Bytomiu. 18.15 „Z wędrówek po ziemi polskiej” aud. muzyczna w oprac. Jana Prosnaka. 18.45 „Zaklęty dwór”. 27 odc. pow. Walerego Łozińskiego. 19.00 „Melodie Świata”. 19.25 „Na swojską nutę”. gra polska kapela ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 20.23 „Sprawy i ludzie”. fel. Wandy Odolskiej. 20.45 „Jak zostałem pisarzem”. 21.35 Popularne miniatury kwartetowe kompozytorów rosyjskich. Wykonuje kwartet P. R. 22.00 Muzyka taneczna.

LEKKOATLETYKA

wkroczyła w Polsce na drogę rozwoju. — Zyskuje ona coraz więcej zwolenników

Sledząc przejawy życia lekkoatletów w powojennej Polsce stwierdzić należy, że dzięki konsekwentnej, sumiennej i rozumnej pracy Polskiego Związku Lekkoatletycznego piękna ta gałąź sportu wkroczyła na drogę pełnego rozwoju.

Tabela porównawcza zimowych Mistrzostw Polski za lata 1945-46, 1946-7 i 1947-8 podaje nam cyfry, które mówią same za siebie. Nie ma już dziś takiej konkurencji zarówno w lekkiej atletyce żeńskiej, jak i męskiej, w której nie porawiono by wyników. Jest to w dużej mierze zasługa władz lekkoatletycznych, które nakreśliły sobie plan systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu tej dziedziny sportu.

Zarząd PZLA pomyślał również o tym, aby ważniejszym zawodom prawnicjonalnym nadawać charakter bardziej atrakcyjny. W związku z tym ustalono terminarz startów uczestników i uczestniczek ośrodka przygotowań olimpijskich.

Z jednej strony daje to możliwości startu naszym olimpijczykom z najlepszymi zawodnikami danego okręgu, z drugiej zaś zawody z udziałem olimpijczyków stają się bardziej atrakcyjne i w ten sposób zdobędziemy masy entuzjastów dla polskiej lekkiej atletyki.

Drugim bardzo ważnym zagadnieniem, które zaabsorbowało umysły działaczy PZLA — to umasowienie lekkiej atletyki i podniesienie jej poziomu przez drużynowe Mistrzostwa Polski.

Władze lekkoatletyczne przykładają do tych mistrzostw wielkie znaczenie i polecają okręgom szczególną troskliwość i staranność. Zawody tego rodzaju mają podnieść liczebność, zespołowość, i wszechstronność przez zwiększenie intensywności pracy w klubach.

Nowy regulamin tych mistrzostw przewiduje, że drużynowe mistrzostwa Polski rozgrywane będą oddzielnie dla kobiet i oddzielnie dla mężczyzn, w dwóch klasach „A” i „B” zarówno na szczeblu okręgu, jak i w finale ogólnopolskim.

Dla klubów męskich „A” klasowych program zawodów przewiduje 10 konkurencji, a dla „B” klasowych 5 konkurencji (tj. dziesięciobój i 5-cio bój).

W grupie kobiecej mistrzostwa te rozgrywane będą również w 2-ech klasach: w klasie „A” obowiązywać będzie program pięcioboju kobiecego a w klasie „B” program trójboju.

Podział klubów na klasy przeprowadzają poszczególne okręgowe związki lekkoatletyczne, biorąc pod uwagę ilość zawodników poszczególnych klas, a następnie osiągnięte wyniki i pozycje klubu w punktacji mistrzostw okręgu.

(Rel.)

Ekipa polska wyjechała

na Igrzyska sportowe Zw. Zaw. we Francji

Wczoraj przyjechała do Paryża na Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych drużyna piłkarzy i bokserów w składach następujących:

Piłkarze: Janik (Pogoń—Kat.), Brom (Ruch—Chorzów), Janduda (AKS), Durniok (AKS), Wojciechowski (ZZK—Poz.), Gajdzik (AKS), Parpan (Cracovia), Suszczyk (Ruch), Andrzejewski (AKS), Przeczka (Ruch), Cieślak (Ruch), Alszner (Ruch), Spodzieja (AKS), Muskała (AKS), Kubicki (Ruch), Barański (AKS).

Kierownikiem drużyny piłkarskiej jest inż. Bergtal.

Piłkarze walczą w grupie I-ej i spotkają się dnia 9 bm. z Austrią w Strassburgu, dnia 12 bm. z Węgrami w Lens, dnia 15 bm. z Jugosławią w Lille. W II-ej grupie walczą Bułgaria, Włochy, Rumunia, Czechosłowacja, Francja. Finał turnieju piłkarskiego rozegrany będzie w Paryżu.

Bokserzy wyjechali w składzie: Kaspercak, Bazarnik, Czortek, Żurawski, Chychła, Zagórski, Nowara, Jaskółka — oraz kierownik drużyny Liśkowski i trener Szydło. Ponadto wyjechał kierownik ogólny ekspedycji Gutowski.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. TADEUSZ CHECIŃSKI choroby skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3-6

Dr. JERZY ŁUSZKIEWICZ kobiece. Legionów 3-6, przyjmuje 4-7. 5002g

DOKTOR GLAZER, skórno-weneryczne. 5-8 Andrzeja 28. 3546k

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa, 8-10, 4-6. Daszyńskiego 6 tel.: 101-50. 3608k

Dr. LENCZEWSKI choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje 3-7 Sienkiewicza 51. 3653k

DR MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórno-weneryczne. Piotrkowska 109-6, tel. 138-52.

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, tel. 206-99. 4898k

Dr. TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosy, moczościowe. Piotrkowska 114. 3476k

LECZNICA lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny. Piotrkowska 3, Tel. 216-48

Dr. BILIŃSKI choroby serca 11-14, Legionów 3. 4818g

DOKTOR REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południe 26 druga — siódma. 3476k

Dr. DOLIŃSKA, choroby dzieci. Narutowicza 6, tel. 208-76. 4990-k

Dr. FALKOWSKI chirurg-urolog specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, 4-6. 2340k

Dr. PROCHACKI

specjalista, skórno-weneryczne przyjmuję 3-6 Legionów 17. 3486k

Dr. KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórno-weneryczne. Piotrkowska 106.

Dr. ŁOZA specjalista chorób włosów, skóry i wenerycznych, pierwsza — druga, czwarta — siódma, Sienkiewicza 34, telefon 179-56

DOKTOR ZAURMAN specjalista: skórno-weneryczne, 8-10; 5-7 Nawrot 8. 3644k

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista skórno-weneryczne 1 Maja 3, 8-10; 4-7. 2234k

Dr. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych akuszeria przeprowadzi się. Obecnie: Piotrkowska 33, przyjmuje: 2-6. 3519k

Dentysta

DENTYSTA WODNICKI Stanisław specjalność: korony, mostki porcelanowe, Andrzej 11, tel. 154-12

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność nowoczesna protetyka zębów Gdańska 26a. 4510k

LECZ. ZĘBOW. Nowoczesna pracownia zębów sztucznych Piotrkowska 8. 3475k

Akuszerki

AKUSZERKA ŁAGOWSKA Irena przyjmuję Zachodnia 52, tel. 151-76. 3333g

AKUSZERKA WIJTA SIEWICZ. — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Grodzkiego przyjmuje Pomorska 43. 3283g

Kupno — sprzedaż

RADIO super wysokiej klasy z oczkiem magnetycznym na stalowych lampach 6-cio lampowe sprzedam. Pomorska 43-12. 5055g

SPORTY letnie — dostawy dla klubów sportowych D-Sp. Jan Pujdak S-ka, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 5050-g

ZEGAREK — srebro, złoto kupuje „Omega” Piotrkowska 4. Poleca: gwarantowane wyroby złote — srebrne. 3681k

KAPELUSZE damskie i męskie duży wybór poleca sklep Piotrkowska 190. 4820

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Welner i S-ka, Łódź, Piotrkowska 112 tel. 120-66. 4984-k

SPRZEDAM tanio kredens kuchenny nowy. Nawrot 54 m. 4. 5079g

SPRZEDAM samochód osobowy Opel-Olimpia, stan dobry na chodzie. Urzędnicza 5. przy Limanowskiego. 5083g

ŁOŻECZKO dziecięce żelazne do sprzedania. Al. 1-go Maja 73 m. 14. 5083g

SKLEP artykułów domowych zaprowadzony Tomaszów-Mazów, zaraz sprzedam. Informacje. Wojciechowski Łódź, Stalina 6. 5085g

SACHS „100” sprzedam tel. 283-40 wewn. 59 od 14-16. 5089g

WILK 28 pokoi, Tuszyń tanio sprzedam. Plac Wolności 6-4. 5093-k

PIANINO do sprzedania. Nawrot 7 m. 10. Magistr. 4842-k

MOTOCYKL DKW 123

cm sz. sprzedam, dwa motory na chodzie. Waryńskiego 12 (Koziny) 5068-g

SPRZEDAM samochód Adler-Junior, motocykl 550 Japo stan dobry. Kościuszki 68. 5093-k

Różne

PRZEPISOWE zdjęcia legitymacyjne w ciągu 1 dnia: Piotrkowska 117 (w podwórzu). Póborowi zniżka!!! 5033k

NAGRODA 5000 Zgierał pies pekińczyk, 100 puszysty brazowo żółty, chory na oko. Odprowadzić: Daszyńskiego 91. 5094g

Zaofiarowanie pracy

POMOC domowa potrzebna. Referencje. Póchnika 17 m. 26 od 16-18. 5033g

POTRZEBNA pomoc domowa Al. 1-go Maja 2 m. 13. 5081g

PRZYJMĘ ucznia lub uczennicę, Zakład fotograficzny, Piotrkowska 15 „Foto”. 5082g

OLEJARNIA poszukuje doświadczonych olejarzy. Zgłoszenia Półdnia 59a. 5087g

POTRZEBNA pomoc domowa. Wiadomość: Sienkiewicza 59. Zakład krawiecki. 5088g

KRAWCOWA zdolna potrzebna, poszukuje pokoju niekrajującego, bez mebli, w okolicy ulicy Pabianickiej (od Pl. Leonarda do Marysina). Cena obojętna. Na żądanie za kilka miesięcy z góry. Zgłoszenia dla „Przemy-słowca”. 5091-k

FRYZJER męski potrzebny na stałą pomoc. ul. Mielczarskiego 15. 3092-k

INŻYNIER - ARCHITEKT

przyjmuje do wykonania

WSZELKIE RYSUNKI Z DZIEDZINY ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA

Wiadomość: telefon 128-17

3511

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH GAZET

ZAKŁATWIA

Biuo ogłoszeń R.S.W. „PRASA”

PIOTRKOWSKA 55 TELEFON 111-50

WEŁNE

włóś, odpadki wełniane kupuje

„Bołgo” Rzgowska 14. 3948k

Lokale

PRZEMYSŁOWIEC, samoty, poszukuje pokoju niekrajującego, bez mebli, w okolicy ulicy Pabianickiej (od Pl. Leonarda do Marysina). Cena obojętna. Na żądanie za kilka miesięcy z góry. Zgłoszenia dla „Przemy-słowca”. 5091-k

Nauka

OPÓZNIONYCH w nauce przygotowuję w temple przyspieszonym do małej matury i w zakresie kl. VI i VII szkoły podstawowej. Nawrot 13 m. 8. 5052g

zagubione dokumenty

SKRADZIONO świadectwo ukończenia kursu krowu i życia Marcinkowska Zofia. Księży Młyn 5. 5080g

SKRADZIONO legitymację służbową, zw. zaw. tramwajową niebieską, świadectwo ukończenia III gimn. oraz I lic. Steinmetz Janina, Pabianicka 34. 5086g